Ewangelia Jana

Rozdział 5

**Uzdrowienie chorego przy sadzawce**

**1**. Potem było święto żydowskie i udał się Jezus do Jerozolimy. **2**. A jest w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betezda, mająca pięć krużganków. **3**. W nich leżało mnóstwo chorych, ślepych, chromych i wycieńczonych, którzy czekali na poruszenie wody. **4**. Od czasu do czasu zstępował bowiem anioł Pana do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskiwał zdrowie, jakąkolwiek chorobą był dotknięty. **5**. A był tam pewien człowiek, który chorował od trzydziestu ośmiu lat. **6**. I gdy Jezus ujrzał go leżącego, i poznał, że już od dłuższego czasu choruje, zapytał go: Chcesz być zdrowy? **7**. Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam człowieka, który by mnie wrzucił do sadzawki, gdy woda się poruszy; zanim zaś ja sam dojdę, inny przede mną wchodzi. **8**. Rzecze mu Jezus: Wstań, weź łoże swoje i chodź. **9**. I zaraz ten człowiek odzyskał zdrowie, wziął łoże swoje i chodził. A właśnie tego dnia był sabat. **10**. Toteż mówili Żydzi do uzdrowionego: Dziś sabat, nie wolno ci nosić łoża. **11**. On zaś odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł mi: Weź łoże swoje i chodź. **12**. Pytali go: Cóż to za człowiek, co ci powiedział: Weź je i chodź? **13**. A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jezus niepostrzeżenie oddalił się od tłumu, który był na tym miejscu. **14**. Później spotkał go Jezus w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało. **15**. Odszedł ten człowiek i powiedział Żydom, że to Jezus go uzdrowił. **16**. I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w sabat. **17**. A Jezus odpowiedział im: Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam. **18**. Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo nie tylko łamał sabat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu.

**Jezus wyjaśnia swą zależność od Ojca**

**19**. Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni. **20**. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i ukaże mu jeszcze większe dzieła niż te, abyście się dziwili. **21**. Albowiem jak Ojciec wzbudza z martwych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce. **22**. Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi, **23**. Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał. **24**. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota. **25**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą. **26**. Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie. **27**. I dał mu władzę sądzenia, bo jest Synem Człowieczym. **28**. Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; **29**. I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd.

**Świadectwo o Jezusie**

**30**. Nie mogę sam z siebie nic uczynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał. **31**. Jeżelibym Ja wydawał o sobie świadectwo, świadectwo moje nie byłoby wiarogodne; **32**. Jest inny, który wydaje o mnie świadectwo, i wiem, że świadectwo, które On o mnie wydaje, jest wiarogodne. **33**. Wy posłaliście posłańców do Jana, a on dał świadectwo prawdzie. **34**. Ja zaś nie polegam na świadectwie ludzkim, ale to mówię, abyście byli zbawieni. **35**. On był światłem gorejącym i świecącym, a wyście chętnie do czasu radowali się jego światłem. **36**. Ja zaś mam świadectwo, które przewyższa świadectwo Jana; dzieła bowiem, które mi powierzył Ojciec, abym je wykonał, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał. **37**. A sam Ojciec, który mnie posłał, wydał o mnie świadectwo. Ani głosu jego nigdy nie słyszeliście, ani postaci jego nie widzieliście, **38**. Ani słowa jego nie zachowaliście w sobie, ponieważ nie wierzycie temu, którego On posłał. **39**. Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie; **40**. Ale mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot. **41**. Nie przyjmuję chwały od ludzi, **42**. Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Bożej. **43**. Ja przyszedłem w imieniu Ojca mego, a wy mnie nie przyjmujecie; jeśli kto inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie. **44**. Jakże możecie wierzyć wy, którzy nawzajem od siebie przyjmujecie chwałę, a nie szukacie chwały pochodzącej od tego, który jedynie jest Bogiem? **45**. Nie myślcie, że Ja was będę oskarżał przed Ojcem; oskarża was Mojżesz, w którym wy złożyliście nadzieję. **46**. Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie. O mnie bowiem on napisał. **47**. A jeśli jego pismom nie wierzycie, jakże uwierzycie moim słowom?

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01